

Tłoku, Masz i prawdę

Ta, sprawdzaj to..ee Tłoku 2009 yo
Co dzień wracam znowu chata byle się nachapać
Jakby płacz nie rozumiał świata
Jakby świat nie rozumiał brata
Znowu składam wersy ala prawda
Ala gównu zjadła bo kota zjadła
Znowu skandal znowu kłamca
Świat obraca świat Ci wmawia
Rzucaj kamieniem w tego błazna
Nie chce naprawiać nie ma sensu
Na samym starcie znów tysiące przeszkód
Kres snów pier****ne zdania
Czas pogania niczym je**na sraczka
Masz tu aplauz żywego trupa
Póki gorąca lufa póki jeszcze płuca łapią
ziomek to ten orient konopie
Dupa w fotel leczy ironie z pneumatycznym młotem
Masz ochotę daj nie odzyskasz spowrotem
Wpuszczone w obieg poszło dalej
Nie zatrzymuj stale pier**lic tu fantazje nad tym Światem
Skarbie, skarbie za plecami sku*****nie kłamiesz
Masz tu kłamcę w walce z całym światem
Zapomniałem taaa zapomniałem prawdę
Uczucie wraz z wiatrem rozwiewane
Kotek zaśniesz wiem potem wstanę
Chcesz tu prawdę to prawdę daję
Kochać kocham tak jak i kochałem
Serce woła ale myśli toną wraz z płaczem
Raz w gardziel rozpalam gorącą Marie
Wśród tysiąca utrapień myślę że tu zasną nie otworze powiek
Serce płacze nie chce znęcać się nad okiem
Wiele wspomnień znów kolejny spacer
Zimna łapą wiem potrafię to wszystko wytrwać
Jedna iskra zburzyła cały wulkan
Trud nasz złączony ze złym fatum
Ratuj ratuj wszystko tylko pomału
Ja znów poczekam sobie na ten koniec
Czujesz ironię popier****ne w głowie
Szatan opętał w nieludzkiej mowie mówisz kocham
A potem ch*j lecą słowa lecą dookoła
A już wołać nie ma sensu
Nie ma arkadii jest tysiące przeszkód
Przełoż na swój słownik
Miłość to jedynie hormony
Co ty tutaj pier**lisz
Cały życiorys od pierwszej litery na niej się kończący
Pamiętasz to zapomnij
Nie jestem zły raczej niewiarygodny
Jestem kłamcą chociaż na to godny
Chociaż znowu głodny ślina z mordy cieknie
byłaś lekiem byłaś wspomnieniem
lecz czemu tu nie będziesz
czemu klęskę kreślę dość w tekst jest błędem
jedne serce niczym po walce z sępem
świat to hiena ciągle się tu śmieje
a ja nie wpadam z radoche nie jest sweetaśne opisując tą historie
bo powód był motyw jest i koniec
Wszystkie wspomnienia walczą z nałogiem
Tak to ten chłopiec tak to ten pogrzeb
Od zamknięcia powiek
Brzdęk kolejnych monet o laskę nie proszę
Zabij mnie dziś bo sam tego nie zrobię
Jeden poważny strzał jeden nagrobek
Był początek bodajże wczoraj

Złap psychola ucieka i wciąż ucieka
Lep jest jak bram piekła
Jednym kluczem otworze w sobie jego nosze
Oddaj mi me serce bo serce me oznacza potępionych wejście
Tylko się rozejrzę oddam w zamian dusze
Cierpieć katusze udusić durnie jeden chwyt by skręcić kark
Jeden znak jeden fałsz wiem że to znasz
Ja kłamca i łajdak ale po odwróceniu monety już inna prawda
Po odwróceniu monety eee już inna prawda
Inna prawda ziomek eee taaa taaa tłoku 2009
chcesz prawdy no to prawdę masz
Yo teraz eee tutaj ja tu gram
Potępiony sku***el potępiony skur***l tłoku 2009
eee kolejny rym kolejny kolejny wiesz ze Ha ha yo men
Potępiony sku**iel na tych rymach chcesz prawdy to te prawdę wymyślaj
jedna iskra zapali lond jak zazwyczaj jedna iskra fajerwerki ala Hiroszima
zmyślam pomysły raczej o własnych błędach bagno kłamstw i na nich lekarstw
sku***ały ten świat wiec pier**li też serca i tak zawsze kończy się tu na cierpieniach.